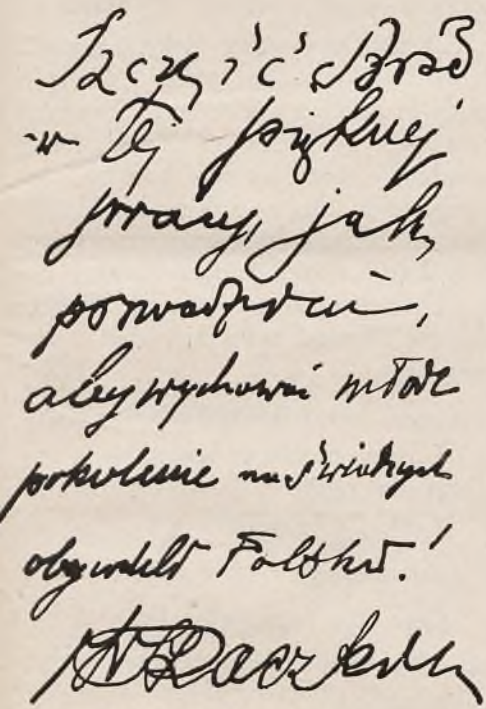
Rok II. Wodzisław, kwiecień 1933 r. Nr. 8.

GŁOS DZIECKA
z nad Odry i Olzy

Pisemko redagowane przez dziatwę szkolną Okr. Szkoln. Rybnik III pod kierownictwem Okręgowej Rady Pedagogicznej w Wodzisławiu.





Autograf Pana Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
Władysława Raczkiewicza,
Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą
dla Redakcji „Głosu Dziecka z nad Odry i Olzy“.

Co powinno każde dziecko wiedzieć o Marszałku Piłsudskim?

(Rozstrzygnięcie konkursu).

Sąd konkursowy przyznał I. nagrodę **Dominikowi Lasakowi** (Turza, kl. VI, lat 12), II. nagrody nie przyznał żadnemu konkurentowi, natomiast III. nagrodę uzyskała **Jadwiga Chęcińska** (Biertułtowy, kl. IV b, lat 10). Oprócz tego nadesłali wypracowania: **Serafin Krupa** (Turza, kl. VII, lat 13), **Alfred Choroba, Stanisław Stęchły** i **Paweł Durczok** (Wodzisław, kl. V b, lat 10—12), **Jan Tomiczek** (Chałupki, kl. VI, lat 12), **Krystjan Parczyk** (Olza, kl. III, lat 10) i **Marta Mazurówna** (Obszary, kl. VI, lat 12), które jednak nie odpowiadają warunkom konkursu. *Redakcja.*

I. nagroda.

Marszałek Piłsudski jest Budowniczym Państwa Polskiego, jak ongiś Władysław Łokietek! Marszałka życiem było tylko „Przywrócić ukochanej Ojczyźnie wolność i niepodległość, a Naród Polski wyzwolić z jego męczeństwa“. Jako genjusz uczucia odczuwał niedolę ludu polskiego i jego pragnienia. Pierwszy stanął do walki o Państwo Polskie, a potem o utrwalenie jego bytu. Jako genjusz woli, który miał idealne cele i przedsięwzięcia, rozumiał, że niepodległość należy wywalczyć własnemi i to wszystkiemi siłami. Jako genjusz myśli, wzrok Jego ogarnął bardzo szerokie horyzonty i wykorzystał roztropnie każdą sposobność, aby Polskę wyrwać z obcego jarzma. Gdyby nie wielki duch Marszałka, losy Państwa Polskiego byłyby może na zawsze przesądzone. Składajmy więc serdeczne podziękowanie Naszemu wodzowi za odbudowanie naszej drogiej Ojczyzny!

Turza, dnia 19. III. 1933.

Lasok Dominik, kl. VI (lat 12).

III. nagroda.

Nie kto inny, tylko Wódz Narodu Józef Piłsudski wyprosił u Boga, aby wyprzeć wroga i zbudować wolną i niepodległą Polskę. My polskie dzieci z radością i łzą w oku dziękujemy Ci Kochany Wodzu za polską szkołę i wolność mówienia językiem ojczystym. My wiemy wszystko o Tobie Drogi Wodzu, wiemy jak nas kochasz, jak cierpiałeś dla nas na Sybirze i w Magdeburgu. Dzień dziewiętnastego marca jest dniem naszej radości. Prosimy Boga o zdrowie i długie życie dla Naszego Wodza Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Żeś nam rozerwał kajdany
I dałeś przedświt różany,
Gdy cała Polska w niewoli gnuśniała,
Cześć Ci i chwała!

Biertułtowy.

Chęcińska Jadwiga kl. IV b. (l. 10.)

Niedziela Palmowa w obrzędach kościelnych i zwyczajach polskich.

Ostatnia niedziela wielkiego postu nazywa się Niedzielą Palmową. W dniu tym urządzają procesję na pamiątkę uroczystego wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy, oraz święcą palmy. Różne są zwyczaje święcenia palm. Z niedzielą palmową są związane dawne zwyczaje i obrzędy. W Polsce wprowadzono postać Chrystusa wyrzeźbionego z drzewa, siedzącego na osiołku, osadzonego na kółkach, którą to postać obwożono w czasie procesji. Tego rodzaju figura znajduje się w Muzeum Narodowem w Krakowie. Najpiękniejsze u nas palmy wykonuje lud na Wileńszczyźnie. Te palmy robią z małych

nieśmiertelników. Palmami wileńskiemi zdobią mieszkania w całej Polsce. Dawniej u nas w Polsce na pamiątkę witania Zbawiciela palmami jakoby króla, synowie dostojników, ubrani w białe szaty, przynosili palmy królowi polskiemu. Kto w niedzielę palmową wstał wcześniej, budził innych uderzaniem palmy, mówiąc: Wierzba bije, nie ja biję; za tydzień — wielki dzień, za sześć nocy wielkanoc.

Olza.

Białdyżanka Marta, kl. IV (lat 11).

Święta Wielkanocne.

Kwiatów moc na polach, zielenią się drzewa, .
W lesie nad strumykiem słowiczek nam śpiewa.
Na kobiercu łąki zakwitły sasanki,
Święta się zbliżają, macie kraszanki?
Śmigus też nadchodzi, Niedziela Palmowa,
Ciekawe zwyczaje, niech lud je zachowa!
Śląsk Polski urośnie, niemczyzna roztaje,
Jeżeli słowiańskie utrzymiem zwyczaje!
Niechże więc na święta, wszystkie koleżanki
Sporządzą też z „Białym Orzełkiem“ kraszanki, —
Niechże w dom Polaka w święto Zmartwychwstania
Wejdzie też duma, radość z Ojczyzny powstania!

Obszary.

Michalewska Anna, kl. VI (l. 11).

Z krainy bajek.

CO MI MATKA O TOPIELCU OPOWIADAŁA?

Przez naszą wioskę Buków rozciąga się koryto starej Odry. Na brzegu tej rzeki, w noce księżycowe, siadał zawsze topielec i szył buty. Gdy księżyc ukrył się poza chmury, wołał: „Świeć Bóg, szyję but“. Pewnego wieczora zauważył go gospodarz Bukowa i powiedział mu: „Kiedy tak potrafisz dobrze buty szyć, to uszyj mi też jedną parę“. Topielec zgodził się na to i buty uszył, ale powiedział: „Wszędzie w nich możesz iść, tylko do kościoła nie!“ Chłop pomyślał sobie, że jeżeli może w nich wszędzie chodzić, to przecież też do kościoła. Gdy przyszły święta Bożego Narodzenia, chłop wzuł buty na nogi i poszedł na jutrznię. Gdy tylko wszedł do kościoła, buty spadły mu z nóg i zniknęły. Chłop został boso, a mróz był bardzo wielki, to też odmroził sobie mocno nogi. Skoro przyszedł do domu, wziął widły, chcąc topielca zabić. Ale topielec chwycił chłopa za kołnierz i wrzucił go do wody. Na pewno byłby utonął, ale sąsiedzi go wyratowali. Odtąd chłop już nie chciał mieć nic z topielcem wspólnego.

Buków.

Józef Szymiczek, kl. I (l. 13).

BAJKA O DOBRYM CZARNOKSIĘŻNIKU.

Żył pewien czarnoksiężnik, który chodził między ludem, udawał zwyczajnego człowieka, który biednych ludzi wspierał. Pewnego razu przyszedł na drogę, gdzie uboga kobieta zbierała liście dla kozy. Czarnoksiężnik widział u niej biedę, więc zlitował się nad nią. Kobieta przyszła do domu i dała kozie

worek liści. Nazajutrz przyszła do chlewa i z przestrachem zobaczyła, że koza była nieżywa. Zrozpaczona wzięła nóż, aby się przekonać, co koza jadła. Jakież ją ogarnęło zdziwienie, gdv z brzucha wysypały się pieniądze. Domyśliła się, że to uczynił czarnoksiężnik i chciała mu podziękować, lecz już go nie było.

Kopalnia Ema.

Langerówna Elżbieta, kl. VI (l. 11).

DUMNA KRÓLEWNA.

Bajka.

Dawno temu żył bardzo bogaty król, który miał piękną, ale dumną córkę. Pewnego dnia przyjechał do królewskiego pałacu piękny i bogaty królewicz, który prosił ojca o rękę jego córki. Król przyrzekł królewiczowi córkę, ale królewna nie chciała o tem wiedzieć. Król ojciec bardzo się rozgniewał i postanowił, że musi pojąć za męża pierwszego żebraka, który przestąpi jego próg.

Nie trwało to długo, a do pałacu wszedł garbaty żebrak. Król zawołał natychmiast księdza, który związał owego żebraka z królewską córką ślubem. Królewna bardzo płakała, ale nic nie pomogło. Musiała złote trzewiki zdjąć i pójść z garbusem w świat. I szli daleko, daleko przez góry i lasy; przechodzili przez pola i łany, na których pasło się bydło. Wtedy żona pytała się żebraka: „Do kogo to wszystko należy?“ On na to: „Pewnemu królowi, który się nazywa Drozd.“ Był to ów król, którym dumna królewna pogardziła. Nieszczęśliwa ze łzami w oczach i z bólem w sercu słuchała słów męża. W dalszej podróży widziała wielkie jezioro, na którem pływały łabędzie. I znów usłyszała, że to posiadłość króla Drozda. Gdy przyszli nareszcie do starej chatki, królewna musiała się schylić, aby wejść. To było ich pomieszkanie. Odtąd królewna żyła ciemnym i twardym chlebem. Żebrak sprzedawał miotły, które ona robiła. Zarobek był marny i praca trudna.

Niedługo zaproszono królewską córkę na wesele króla Drozda, aby pomagała kucharkom. Uszyła sobie biedna duże kieszenie w sukni. W kieszeniach tych ukryła różne potrawy, które chciała zanieść mężowi. Podczas obsługiwania gości, którzy tańczyli w sali, król Drozd pokłonił się jej i poprosił ją do tańca. W tańcu wszystkie potrawy wylatywały z kieszeni. Zawstydzona poczęła płakać. Na to król Drozd rzekł łagodnie: „Nie płacz, bo jesteś moją żoną! Jestem królem Drozdem i przybrałem postać żebraka, by wyleczyć ciebie z twej dumy. A ta uczta, to nasze wesele.“

Pszów II.

Wypiorówna Stefanja, kl. V (l. 10.)

Życie pustynne.

Wielkie pustynie, zwłaszcza Saharę, zamieszkują liczne bandy rozbójników, których głównem zajęciem są napady na karawany. Dla obrony podróżnych saharskich pograniczy utrzymuje Francja oddziały wojskowe, t. zw. „meharystów“. Są to przeważnie tubylcy: Szambowie, Tuaregowie, Arabowie i murzyni. Życie meharystów jest ogromnie ciężkie. Ciągłe męczące marsze po piasku, przeważnie pieszo, są bardzo uciążliwe, gdyż meharysta oszczędza bardzo swego wielbłąda. Jako pożywienie służy ludziom ryż, czasem trochę koźliny lub wielbłądziny. Napojem jest woda z rzadkich w tamtych stronach studni, gdzie się poi także wielbłądy i osły. Wieczorem zawijają się meharyści w burnusy i kładą się przy ogniskach na



Karawana na tle piramid.

piasku do snu. Dobry „meharysta“ musi sam umieć wszystko robić, być szewcem, krawcem, rymarzem, leczyć ludzi i wielbłądy, bo żyje daleko od kultury i od osad ludzkich. Zwierzęciem pociągowem biedniejszych jest osioł, bardzo przydatny z powodu wytrzymałości. Bogatsi mieszkańcy pustyni mają po kilka lub kilkadziesiąt, nawet kilkaset wielbłądów, które dają mleko, mięso i swą sierść, oprócz tego służą jako t. zw. „okręty pustyni“ jako wierzchowce i do noszenia ciężarów. Wielbłąd ma tak dziwny żołądek, że potrafi nawet do kilku tygodni żyć bez napoju, żywiąc się daktylami i kaktusami. O napoje, zwłaszcza czystą wodę, jest bardzo trudno, to też kobiety noszą wodę w dziwnych dzbankach na głowie nieraz kilometrami.

Olza. *Gąsiorówna Marta,* kl. V (lat 10).

Gdzie się dwuch powaśni...

Pobiły się na ulicy
Szare wróble srodze
O ziarnko pszenicy,
Znalezione w drodze.
Ten chce dla siebie, a ten sobie,
A obaj uparci:
Nie dam ci! — Nie dam tobie!
Czubią się zażarci. —
Na ten hałas kogut staje:
„O co tu rzecz chodzi?
A pieniacze, a hultaje!
Czyż to bić się godzi?“ —
Zapłonęły gniewem jemu
Oczy i też lice.
W kark jednemu, w kark drugiemu!
A sam zjadł pszenicę! —
Ot! widzicie! teraz wrzaśnie,
Że to prawda czysta:
„Gdzie się tylko dwuch powaśni,
Tam trzeci korzysta!“

Krostoszowice. *Anna Polnikówna, kl. III-7 (l. 13).*

Rak ziemniaczany.

Rak ziemniaczany to najgroźniejsza choroba ziemniaków. Chorobę powoduje niedostrzegalny gołem okiem grzybek, który wnika jako „pływka" na wiosnę do bulwy w miejscach oczek i zaraża komórki ziemniaka. Skutki tej choroby są bardzo groźne, ponieważ rak ziemniaczany zaraża pole na dłuższy okres czasu. Zarażone bulwy dają małowartościowy plon, który w zimie szybko gnije. Rak ziemniaczany rozszerza się zapomocą ziemi, obornika, deszczu i wiatru. Z chwilą zauważenia raka ziemniaczanego winien właściciel donieść do Urzędu Gminnego lub Policji do trzech dni. Polska jest jednym z największych producentów i eksporterów ziemniaków. Winni więc wszyscy starać się o tępienie tej zarazy. Pamiętajmy, że jeden zarażony a nie zniszczony ziemniak rozszerzyć może zarazę na wielkie przestrzenie kraju!

Olza. *Borówna Helena*, kl. VI (l. 12).

Korespondencja zagraniczna.

AUTOGRAF MARSZAŁKA SENATU DLA NASZEJ GAZETKI.

Onegdaj zwiedził Pan Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Raczkiewicz, Prezes Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą, naszych rodaków, zamieszkałych w Czechosłowacji. Na cześć Marszałka odbyła się w „Domu Polskim" w Morawskiej Ostrawie wspaniała akademja narodowa z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli tamtejszej Polonji. Szczególnie wzruszającym był hołd, złożony Dostojnemu Gościowi przez młodzież i harcerstwo polskie w Czechosłowacji.



Sposób noszenia wody w pustyni.

Na zaproszenie Pana Dra Karola Ripy, Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Morawskiej Ostrawie, wygłosił p. kier. Eugenjusz Rohrbach imieniem dziatwy polskiej z nad Odry i Olzy tudzież kresowego harcerstwa polskiego przemówienie reprezentacyjne, poczem wręczył p. Marszałkowi Raczkiewiczowi komplet „Głosu Dziecka z nad Odry i Olzy", ozdobiony szarfami i kwiatami w barwach narodowych.

Pan Marszałek Senatu, zainteresowany żywo inicjatywą władz i nauczycielstwa, tudzież pracą dziatwy okręgu szkolnego Rybnik III., — napisał własnoręcznie kilka życzliwych słów specjalnie dla naszej gazetki i udzielił łaskawie zezwolenia na reprodukcję tegoż autografu i fotografji, — które umieszczamy na dzisiejszej stronie tytułowej.

„Orlę".

Przeczytaj to Rodzicom!

Kochani Rodzice!

„Głos Dziecka z nad Odry i Olzy“ jest pismem Waszych dzieci, którym życzycie zapewne dużo szczęścia w życiu! Drogowskazem Waszym w wychowaniu młodzieży przedszkolnej, szkolnej i pozaszkolnej jest

„P r z y s z ł o ś ć D z i e c k a“, organ Okręgowej Rady Rodzicielskiej Okręgu Szkolnego Rybnik III. Prenumerata wynosi rocznie 1 zł 20 gr. Cena jednego egzemplarza tylko gr 20. Do nabycia u PP. Przewodniczących Rad Rodzicielskich i Opiek Klasowych tudzież w Administracji (Pow. Urząd Szkolny, Rybnik III).

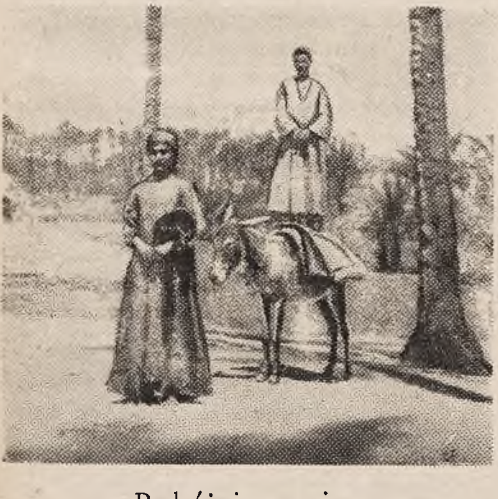
Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

„Dla Ciebie Polsko
I dla Twej Chwały!“

Koło nasze zorganizowałyśmy w styczniu 1927 roku. Koło podzielone jest na kilka sekcyj.

W Sekcji „odwiedzania chorych i wspomagania niezamożnych“ opiekujemy się choremi członkiniami, obdarzamy je owocami, cukrem i pożytecznymi podarunkami, jak n. p. płótnem na koszule i fartuchy, wełną na pończochy, czapki i szale.

Sekcja „pomocy w nagłych wypadkach“ działa wtedy, gdy n. p. koleżanka się skaleczy, opatrując jej rany.



Podróżni w oazie.

W zimie szczególnie pracuje Sekcja „dożywiania ptaszków“; kupujemy wtedy pszenicę i sypiemy ją ptaszkom, aby nie ginęły z głodu.

W Sekcji „zabaw“ bawią się młodsze członkinie pod opieką starszych koleżanek i urządzają wycieczki w okolice miasta.

Sekcja „dyżurów szkolnych“ działa przez cały rok. Starsze członkinie opiekują się młodszemi dziećmi na przerwach szkolnych, pomagają im ubierać się, nie pozwalają hałasować na korytarzach w szkole, pilnują, aby dzieci nie śmieciły w klasie, na korytarzach, lub na podwórzu.

Najmilej pracuje się w Sekcji „przedstawień“, gdyż w każde święto i rocznice narodowe urządzamy przedstawienia. Dochód z przedstawień przeznaczamy na zakupno podarków dla niezamożnych członkiń w czasie ich choroby, lub na św. Mikołaja, albo na Gwiazdkę, a nawet dla naszych ukochanych Matek na „Dzień Matki“. Prenumerujemy: „Płomyk“, „Płomyczek“ i „Czyn Młodzieży Polskiej Czerwonego Krzyża“. Nad lekarstwami dla chorych i nad apteczką szkolną czuwamy i same zakupujemy bandaże, jodynę i t. p.

Dużo pracy rozwija też Sekcja „szycia“, bo same szyjemy kostjumy,

potrzebne do przedstawień, lalki, pajace na loterję fantową, a dochód z tej loterji również przeznaczamy na cele Koła.

Bardzo ważną jest też Sekcja „korespondencji i malowania“, piszemy bowiem listy do Kół P. C. K. w różnych stronach Polski, oraz do innych krajów, nawet za ocean do Ameryki. Malujemy obrazki i układamy z nich albumy i posyłamy je w daleki świat.

Z ogromnem zainteresowaniem odczytujemy miłe dla nas odpowiedzi, dowiadujemy się o życiu i pracy różnych Kół P. C. K. w Polsce i w innych państwach.

Z wielką ochotą pracujemy wszystkie w naszem Kole P. C. K. Raz na miesiąc mamy zebranie wszystkich członkiń, a członkinie poszczególnych sekcyj pracują po kilka godzin w tygodniu. Obecnie wre praca w naszem Kole P. C. K., gdyż wkrótce wystąpimy z pięknem przedstawieniem. We wrześniu otrzymałyśmy ładny album z Ameryki, ze Stanu Iowa, więc i my malujemy obrazki, które do Ameryki wyślemy. Praca nasza nie idzie na marne, gdyż członkinie, które wspomagamy, są nam wdzięczne za doznaną pomoc, a Komisja Okręgowa Śl. Mł. P. Czerw. Krzyża przysłała nam uznanie za pracę. Cieszymy się, że własną pracą możemy bliźnim pomagać.

Wodzisław, w kwietniu 1933.

Figoluszka Gertruda, kl. VI a (lat 14).

Harcerstwo.

WYGODY W OBOZIE.

Niezmiernie ważnemi są na obozie tak zwane urządzenia sanitarne. Mają one na celu utrzymanie na obozie bezwzględnej czystości i porządku, a tem samem zabezpieczają nas od chorób.

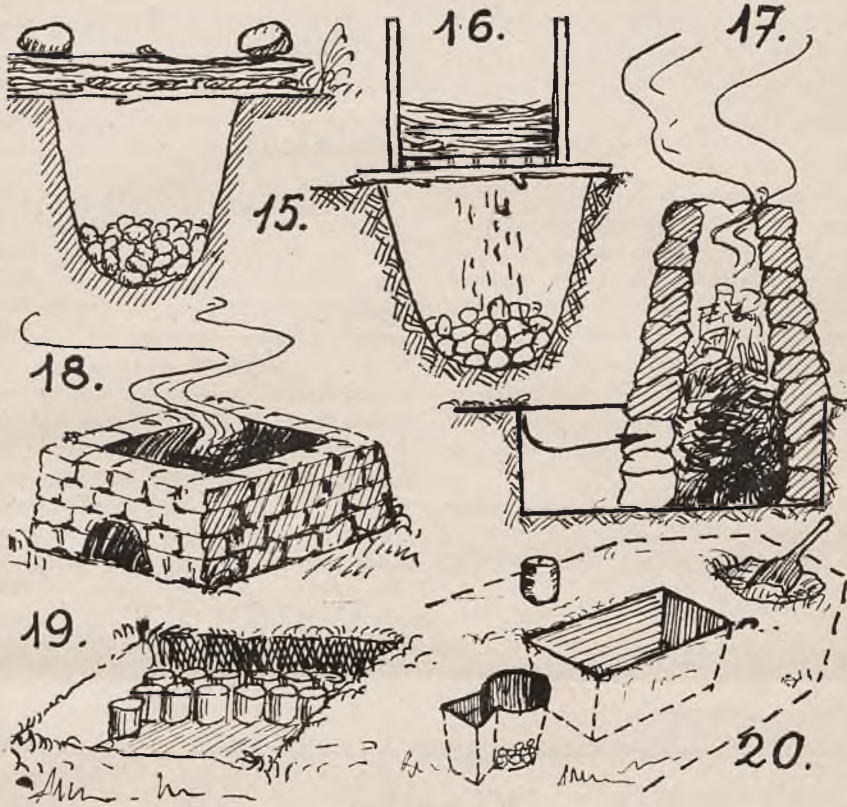
Jednem z takich urządzeń to „łapacz tłuszczu“ (rys. 15). Jest to dół głębokości 50×60 cm, nakryty z wierzchu gałęziami jedliny, ułożonemi na krzyż, przyczem obciąża się je z boku kamieniami. Do dołu tego zlewa się wszystkie odpadki, przyczem tłuszcz oraz części stałe (jarzyny, liście z herbaty i t. p.) pozostają na jedlinie. Woda w dole wsiąka powoli w ziemię, a jedlinę z odpadkami spala się codziennie w osobnem miejscu poza obozem (nigdy przy ognisku wieczornem w kręgu rady!). Podobny „łapacz tłuszczu“ pokazany jest na rysunku 16. Dno pudła drewnianego lub skrzynki blaszanej przedziurawia się dosyć gęsto i wnętrze takiej skrzyni wypełnia się niezbyt grubo słomą, sianem, gałązkami, tak, że woda się odtłuszcza a resztki jedzenia spala się.

Spalenie resztek jedzenia i śmieci odbywa się w piecyku, pokazanym na rysunku 17. W dole wykopanym w ziemi, niezbyt głębokim (około 30 cm) ustawia zię z kamieni komin, wysoki około 50×60 cm, pozostawiając w nim na dole od strony wykopanego dołka otwór niezbyt duży. Zgóry wrzuca się do tego komina odpadki i śmieci, a otworem dolnym zapala się przygotowaną uprzednio na dnie komina podpałkę.

Podobnie możemy spalić wszelkie odpadki i śmiecie w ognisku, umieszczonem poza obrębem obozu, tak, aby swąd spalonych śmieci nie dochodził do obozu. Ognisko to zbudowane jest (rys. 18) z darni i posiada z boku u dołu otwory celem możności podpalenia.

Odpadki takie jak szkło, puszki z konserw i t. p. trudno spalać, dlatego na nie przeznaczamy specjalny nieduży dół, do którego te odpadki wrzucamy i następnie zasypujemy (rys. 19).

Rysunek 20 przedstawia małą latrynę obozową.



ZUCHY.

Nasze zuchy ukochane,
Już od rana rozśpiewane,
Chodzą, skaczą i figlują,
Na „ostatki“ oczekują.

Jak ostatki, to ostatki,
Przyniesiemy wszystkie szmatki,
Ubierzemy strój krakowski,
Precz dziś od nas smutki, troski.

Zaprosimy gości wiele,
Jak wesele, to wesele,
Tańczyć będziem do wieczora
A do tego każda skora!

Kop. Emy.

Sylwia Urbańczykówna, kl. 3 a (l. 9).

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

W dniach 22 i 23 kwietnia b. r. odbędzie się w Katowicach 13-ty walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego.

ZJAZD NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ.

Niedawno odbył się w Warszawie pod przew. woj. dr.Grażyńskiego zjazd naczelnej Rady harcerskiej, w którym poza członkami Rady wzięli udział przedstawiciele ministerstwa W. R. i O. P. oraz państwowego urzędu W. F.

Na zjeździe omawiano wyniki pracy Zw. Harcerstwa Polskiego w roku ubiegłym, który zaznaczył się wielkim rozrostem organizacji, poczem u-

stalono program prac na najbliższy czas, a w szczególności postanowiono rozwinąć na jak najszerszą skalę akcję obozów i kolonij letnich ze względu na ciężką sytuację finansową większości młodzieży.

Listy do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Drugi rok zaczynam abonować nasze pisemko, które jest chyba najpoczytniejszem dla młodzieży szkolnej w całym powiecie rybnickim! Kiedy do naszej szkoły zawitał pierwszy nr. pisemka, to nie chciałam go nawet kupić, lecz po przeglądnięciu go, tak mnie zainteresował, że z wielką niecierpliwością oczekuję teraz zawsze przyszłego numeru. Postanowiłam też prędko Cię nie opuścić, nawet po wyjściu ze szkoły.

Serdeczne pozdrowienie dla wszystkich kochanych czytelników zasyła:

Róża Brachmanówna, kl. VI (lat 12).

Obszary, 15. III. 1933.

Kochany Panie Redaktorze!

Jesteśmy najmłodszymi czytelnikami gazetki. Smuci nas, że piszą do niej tylko starsze dzieci. O nas małych tak mało słychać. A przecież i my umiemy pisać proste zdania i odczytywać je. Prosimy więc Pana Redaktora, aby umieścił nasz list. Niech nasi koledzy z drugich klas też piszą o swych uciechach Przed tygodniem uczyliśmy się o skarbonce P K. O. Pan nauczyciel przyniósł nam na lekcję piękną skarbonkę. Jakże ona nam się podobała! Piękne literki P. K. O. i śliczny biały orzełek. Postanowiliśmy je zakupić. Wczoraj przyszło nam 20 skarbonek. Bardzośmy się cieszyli. Będziemy do nich dużo oszczędzać. Koledzy z drugich klas, kupujcie skarbonki P. K. O., kosztują tylko 30 gr!

Za klasę II-gą: *Musiołówna Helena, Jeczmionka Paweł, Bortel Joachim, Matuszek Ignacy.*

Syrynia, dnia 11 marca 1933.

Kronika.

Chałupki.

OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Zebraliśmy się o godz. 17-tej w sali p. Szewczyka i rozpoczęliśmy akademję. Na scenie przybranej w zieleń i barwy narodowe pomiędzy dwiema chorągiewkami stał na stole obraz naszego wielkiego Budowniczego Polski. Najpierw powitał pan kierownik wszystkich obecnych. Śpiewaliśmy wszyscy hymn narodowy, potem przemówił p. nauczyciel Miodoński o pracy Józefa Piłsudskiego, poczem wszyscy wznieśli okrzyk na cześć Pana Marszałka. Chór szkolny zaśpiewał 4 pieśni na trzy głosy. Następnie wygłoszono deklamacje solowe przez 5 dzieci, zaś deklamację chóralną wygłosiła klasa III. Jedna uczennica zaśpiewała pieśń solową „Maki". Piramidy wykonali harcerze. Następnie dziewczęta wykonały korowód „Nie rzucim ziemi". Wszystkie nasze występy podobały się ludziom, to też nie szczędzili nam oklasków.

Tomiczek Jan, oddział VI, lat 12.

Gołkowice ewang.

IMIENINY MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Dnia 19 marca 1933 obchodziliśmy imieniny Marszałka Piłsudskiego. Już 18 marca robiliśmy przygotowania. Dziewczęta plotły wieńce z choinek, chłopcy natomiast robili chorągiewki z papieru, któremi ustroiliśmy kamień na Placu Wolności. Pan kierownik mówił nam o życiu Pana Marszałka.

Następnego ranka zebraliśmy się na Placu Wolności, skąd poszedł pochód z muzyką do kościoła katolickiego. Po powrocie na Plac Wolności nastąpiło przemówienie naszego p.

kierownika o Marszałku, poczem zebrani zaśpiewali hymn narodowy. Popołudniu była zbiórka w Szkole ewangelickiej, gdzie zeszli się: dzieci, rodzice i urzędnicy. Poszliśmy wszyscy do kościoła ewangelickiego. Po nabożeństwie miały dzieci z trzech szkół akademję na sali w Skrbeńsku. Tam wygłaszano wiersze, przemówienia, śpiewano pieśni narodowe. Sala była napełniona dziećmi i rodzicami.

Pod koniec tej uroczystości wzniesiono okrzyk na cześć Pana Marszałka!

Elfryda i Jan Jergasowie.

Gołkowice (ewang.).

SZPAK.

Z dalekiego kraju przybyły do nas szpaki mile widziane i wielce oczekiwane. Kilkanaście było już słonecznych i ciepłych dni, wobec tego ptaszkom się dobrze powodzilo. Lecz nagle przybył wiatr silny i mroźny z północy i ptaszkom dokuczył głód. Pewnego dnia, mianowicie 23. III. 1933 słyszałem radosne krzyki dziatwy szkolnej.Biegłem za niemi, lecz oni zdążali do p. Kierownika ze znalezionym zmarzłym szpakiem. Dzieci mniemały, że ptaszek już stracił życie przez mroźny wiatr, lecz p. kierownik nie tracił nadziei; zabrał szpaczka i nakarmił go. Tak dzieci przyczyniły się do uratowania życia biednego szpaczka.

Jergas Jan, kl. I-4 (lat 14).

Skrzyszów.

ROCZNICA POWSTANIA.

Niedawno odbył się w naszej szkole poranek ku czci 70-letniej rocznicy powstania styczniowego. Naprzód do zebranych dzieci przemówili: pan kierownik Kozłowski i pan nauczyciel Przybysławski, którzy opowiedzieli nam jego historję. Następnie odśpiewał chór szkolny kilka pieśni, poprzeplatanych deklamacjami. Na zakończenie inscenizowaliśmy ładną piosenkę: „Jedzie w las ułan". Cały poranek bardzo nam się podobał. Postanowiliśmy naśladować bohaterów narodowych w ich pracy i poświęceniu się dla Ojczyzny.

Szeberanka Elżbieta, kl. VII (lat 12).

Coś dla Twego zdrowia.

SEN.

Śpij tyle, ile organizm Twój wymaga, gdyż sen przywraca utracone w czasie pracy siły, odświeża nerwy i rozbudza nową energję życiową. Sen zbyt długi rozleniwia, sen zbyt krótki nie daje wypoczynku i czuwanie staje się wtedy drzemką!

WYPOCZYNEK.

Wypoczywaj w czasie pracy, bo nie możesz pracować bez przerwy; wypoczywaj wtedy po całym roku, po tygodniu,po każd. lekcji,po powrocie do domu z biura, czy ze szkoły. Wypocznij chwilę, skończywszy jedną pracę, zanim do drugiej przystąpisz!

Na szerokim świecie.

WOJNA BOLIWJI Z PARAGWAJEM.

Paragwaj wypowiedział wojnę Boliwji. Spór między dwoma republikami powstał na tle t. zw. El Gran Chaco, prowincji o obszarze 100.000 mil kwadr. angielskich. Oba kraje roszczą sobie pretensje do tego mocno bagnistego terenu.

El Gran Chaco — to olbrzymia kraina błot, bagnisk i gęstej dżungli, rozciągającej się na granicach Brazylji. Paragwaju, Argentyny, Boliwji.

Gran Chaco jest terytorjum przeklętem. Roi się tam od moskitów, roznoszących żółtą febrę, od aligatorów i jadowitych wężów. Życie koncentruje się nad bagnami rzek, gdzie znajdują

się piękne pastwiska. Poza tem na terytorjum Chaco ma znajdować się nafta.

EKSPLOZJA FABRYKI W SZANGHAJU.

W Szanghaju nastąpił okropny wybuch we fabryce wyrobów gumowych. Z pod gruzów potężnej fabryki wydobyto zwłoki 98 robotników, ogółem zginęło około 160 osób.

ZGON BURMISTRZA CZERMAKA.

Burmistrz miasta Chicago (Ameryka), którego podczas zamachu na prezydenta Roosevelta ciężko zraniono, zmarł wskutek odniesionych ran. Zmarły, urodzony w Czechach, od 1 roku życia przebywał w Ameryce, gdzie od 12 roku życia musiał ciężko pracować w górnictwie — aż wybrano go burmistrzem miljonowego miasta Chicago.

EKSPEDYCJA DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.

Pod przewodnictwem Rizera Larsena wylądowała na obszarze Antarktydy. Ośmiu członków ekspedycji na czele z Larsenem udadzą się na saniach przez Antarktydę. Marsz członków ekspedycji ma potrwać rok.

Wiadomości ogólne.

NAJWIĘKSZE MIASTA ŚWIATA.

(Ilość mieszkańców podaliśmy w tys.)

New York (10.335), Londyn (7.849), Paryż (4.756), Berlin (4.550), Chicago (4.024), Buenos Aires (3.063), Filadelfja (2.750), Osaka (2.409), Moskwa (2.405), Szanghai (2.300), Tokio (2.295), Wiedeń (1.991), Leningrad (1.815), Peking (1.500), Warszawa (1.179), Kalkuta (1.328), Budapeszt (1.299), Bombay (1.176), Sydney (1.127), Neapol (1.110), Kairo (1.060), Ateny (1.000).

POLITYCZNY PODZIAŁ ŚWIATA.

Na ziemi jest 225 różnych ustrojów politycznych, mianowicie: — Państwo Kościelne, monarchij: 24, w tem 3 cesarstwa, 17 królestw, 3 księstwa, republik: 47, dominja: 5, kolonji: 103, terytorja mandatowe: 2, sułtanaty, emiraty, kalifaty i t. d.: 36.

Żarty.

JAK WYGLĄDA GĘŚ?

(Nadesłała Langerówna Elżbieta, kl. VI (lat 11). Kopalnia Ema.)

Nauczyciel: — Powiedz Stasiu, jak wygląda gęś?

Staś: — Proszę Pana, tatuś zrobił chlew bez okna i gęś nie może wyglądać!

OSZCZĘDNOŚĆ.

(Nadesłała Polnikówna Anna, Krostoszowice, kl. III-7 (lat 13).

Syn: — Tatusiu, dzisiaj zaoszczędziłem 25 gr.

Ojciec: — Jakto?

— A bo biegłem za tramwajem zamiast jechać.

WIEK DZIECKA.

(Nadesłała Marja Parmianka, Gołkowice ew., kl. I-3 (lat 11.)

Pan: — Mały, ile masz lat?

Malec: — Zależy gdzie? W domu mam 11, a w tramwaju 8.

Rozrywki umysłowe.

A. ROZWIĄZANIA Z NR. II.-7.

Nr. 1.
Miasta polskie.

	K			T			G	
K		I	E		L	C		E
	R			A			D	
	A			R			Y	
P		O	Z		N	A		Ń
	K			N			N	
	Ó			Ó			I	
R		Y	B		N	I		K
	W			W			A	

Nr. 2.
Gra wyrazów.

Zorza,
Dunaj,
Rygor,
Omega,
Wotum,
Antoś.

Nr. 3.
Mieszkaniec leśny.

„Krasnoludek“.

Nr. 4.
Szarada historyczna.

s	o	w	a
k	o	s	a
r	y	b	a
r	o	g	i

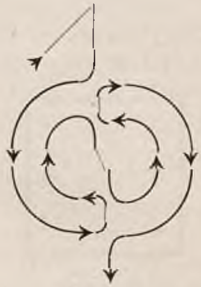
E	m	i	l
o	s	e	t
f	o	k	a
n	a	g	i

„Sobieski.“

Nr. 5.
Łamigłówka.

„Serce.“

Nr. 6.
Koło magiczne.



Nr. 7.
Zagadka.

„Kolebka.“

Nr. 8.
Pytanie.

Każdy mężczyzna jest muzykiem, bo kiedy jest małym, mówią na niego „bęben“, uczniowi mówią „cymbał“, młodzieńcowi „fujara“, a jak jest starym, to „trąba“.

B. TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Karol Bojda (Wodzisław), Mrózówna Marja (Lubomja), Gerhardy Pszczółka (Gołkowice ew.), Blekesz Karol i Augustyn Brzoza (Obszary), Tomiczek Józef, Celarówna Elżbieta, Musiołówna Marja, Dzierżęga Dominik, Achtelik Stanisław, Celarówna Anna, Mrozik Józef, Salamon Zygmunt, Kocurówna Anna, Mrozik Wiktor i Sitko Alojzy (Chałupki), Helena Ochejska (Obszary), Jadwiga Tomecka (Jastrzębie D.), Alojzy Świerczek (Rzuchów), Anna Ciurajówna (Olza).

C. DO ROZWIĄZANIA.

Nr. 1.
UZUPEŁNIANKA.

(Uł. *Bańczyk Hubert*, kl. II (lat 12) Bluszczów).

św. . t. l. d.
d. k. n. c. d.

W miejsce kropek napisać samogłoski, a powstanie znane przysłowie.

Nr. 2.
Kwadrat rachunkowy.

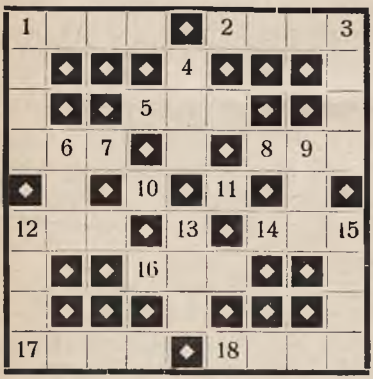
(Uł. *Jan Kaczmarek*, Krostoszowice, kl. III -8 (lat 13).

8	22	24
26	36	38
40	52	54

Liczby w kwadracie tak poprzestawiać, aby rząd pionowy i poziomy dał w sumie liczbę 100.

Nr. 3.
Krzyżówka.

(Uł. *Klemens Mazur*, Obszary, kl. VII (lat 14).



Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. Przyrząd do ważenia. 2. Teatr świetlny. 5. Jeździ po tem kolej. 7. Imię żeńskie (l. m. wspak). 8. Nazwa papugi. 10. 1-sza litera alfabetu. 11. 3-cia litera alfabetu. 12. Owad. 14. Organ wzroku. 16. Postać biblijna. 17. Ojciec inaczej. 18. Pani inaczej (wspak).

Pionowo: 1. Ciągnie to koń (l. m.). 3. Rzeka między Polską a Niemcami. 4. Ptak. 6. „Co“ w języku obcym. 9. Okres czasu. 12. Przełożony klasztoru. 13. Kupuje się przy loterji. 15. Jest to mucha.

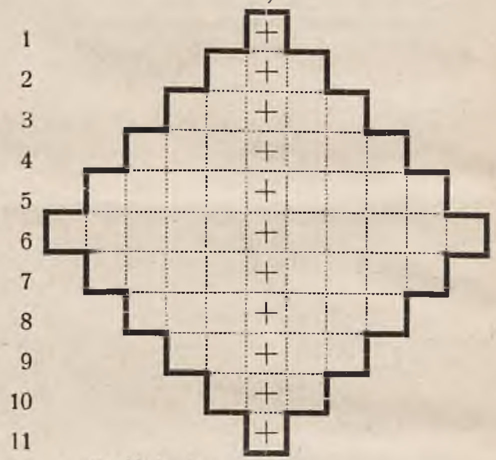
Nr. 4.
Szarada.

(Uł. *Mrozówna Marja*, Lubomia, kl. VIII (lat 14).

Pierwsze, czwarte,
Imię dziewczynki.
Drugie, trzecie,
Chwytają myszy.
Całość jest to trucizna,
Znajdująca się w roślinie,
Którą po ususzeniu,
Używają do palenia.

Nr. 5.
Łamigłówka.

(Uł. *Karol Bojda*, kl. VI b, Wodzisław).



1. Spółgłoska.
2. Rzeka z dopływem do Wisły.
3. Państwo „Jutlandzkie“.
4. Wyspa należąca do Republiki Francuskiej.
5. Współodkrywca bieguna płdn. w 1898 r.
6. Pogromca Turków pod Wiedniem.
7. Półwysep w Europie.
8. Starożytne miasto Włoch.
9. Królowa rzek polskich.
10. Część głowy.
11. Spółgłoska.

Miejsce oznaczone w łamigłówce krzyżykami (pionowo) da imię i nazwisko króla Polski i obrońcy Wiednia.

Odpowiedzi Redakcji.

Kucharzówna Jadwiga (Pszów II). Twe wypracowanie o Stanisławie Żółkiewskim za obszerne — nie skorzystamy! Bądź zdrowa!

Emilja Folwarczanka (Gołkowice Ewang.), **Joachim Letoń** (Pszów II.), **Hildegarda Ożanówna** (Gołkowice ewang.), **Augustyn Durczok** (Wodzisław), **Amalja Tatarczykówna** (Gorzyczki), **Anna Michalewska** (Obszary), **Genowefa Durczokówna** (Skrzyszów), **Helena Stańkuszówna** (Turza), **Jan Tatarczyk** (Mszana I.), **Anna Szlachcianka** i **Gertruda Markówna** (Mszana II), **Stanisław Kominek** (Marklowice Dolne), **Salomea Krakowczykówna** (Zawada Rybnicka), nadesłali wypracowania i wierszyki o wiośnie — za co serdecznie dziękujemy. Niektóre przy sposobności zużytkujemy! Zasyłamy Wam serdeczne pozdrowienia.

Henryk Bytomski (Obszary). Bardzo ładnie, że pamiętasz tak o ptaszkach i wzywasz Twych kolegów do budowania kadłubków!

Anna Fuchsikówna (Gołkowice ewang.). Nie umieścimy, gdyż troszkę za słabe.

Agnieszka Kaliszówna (Lubomja). Twój wierszyk dość ładny w treści, jednak forma za słaba! Bądź zdrowa!

Teodozja Wolnicka (Obszary). Choć masz dopiero 9 lat, wierszyk Twój bardzo ładny i doczekasz się jego ogłoszenia w jednym z następnych numerów.

Jerzy Gajdeczko (Pszów). Wspomnienia z III. Powstania Górnośląskiego wydrukujemy w następnym numerze. Pozdrawiamy!

Leon Kołeczko (Jastrzębie D.). Twój wiersz — w którym piszesz szeroko o jakiejś nadchodzącej wojnie — słusznie nosi tytuł „Sen“ — ale nie umieścimy!

Frydryka Jergasówna (Gołkowice). Opis kroniczny o nieszczęśliwym wypadku — za słaby do druku! Bądź zdrowa!

Łucja Czechówna (Godów), **Anna Kasprzakówna** (Gorzyce), **Zofja Machówna**, **Marta Palocówna**, **Anna Buglanka**, **Anna Popkówna**, **Helena Skorupianka** (Krostoszowice), **Leon Hołomek** (Obszary), **Otylja Tytkówna** (Zawada Rybnicka), **Gertruda Pękałanka** (Ruptawa kat.), **Elżbieta Fiołkówna** (Brzezie n. Odrą), **Magdalena Skabianka** (Biertułtowy), **Aniela Michalikówna** (Obszary), **Wincenty Małczok** (Pogrzebień) — nadesłaliście w ostatnim czasie szereg opisów, sprawozdań i wierszyków na tematy zimowe, których obecnie w pełni wiosny umieścić nie możemy. Trzeba było trochę się pośpieszyć! Przesyłamy Wam moc pozdrowień!

Zofja Kominkówna i **Genowefa Kuraszówna** (Czyżowice), **Aniela Michalikówna** i **Zbigniew Steindl** (Obszary), **Marja Maczulanka** (Wodzisław) — odłożyliśmy Wasze prace do ewentualnego umieszczenia w terminie późniejszym!

Adela Jergasówna (Gołkowice ewang.), **Amalja Pawelcówna** (Czyżowice), **Piotr Musioł** (Gorzyczki), **Bolesław Sobik** i **Henryk Rezner** (Obszary) — za słabe, nie skorzystamy! Prosimy ale o dalszą współpracę!

Anzelm Krasek (Pogrzebień), **Małgorzata Maroszkówna**, **Anna Tomiczkówna**, **Hildegarda Salamonówna** (Chałupki), **Marja Pytlikówna** (Pszów II.), **Karol Blokesz**, **Augustyn Brzoza** (Obszary), **Paweł Jergas** (Gołkowice ewang.), **Joanna Kocjanówna**, **Bolesław Nowak**, **Helena Adamczykówna**, **Henryk Homola**, **Władysław Mrózek** (Lubomja), **Stefan Zarzecki**, **Karol Bojda**, **Barbara Kurowska** (Wodzisław), **Gerhardy Pszczółka** (Gołkowice ewang.), **Aniela Mróz**, **Marja Mrozówna** (Lubomja), **Klemens Mazur** (Obszary), **Pelagja Strzondalanka** (Kop. Emy), **Katarzyna Hanuskówna** i **Róża Jurczykówna** (Gorzyce), **Zofja Machówna** i **Jan Kaczmarek** (Krostoszowice), **Elżbieta Langerówna**, **Irena Wątorkówna** i **Agnieszka Kozłowska** (Kop. Emy), **Alojzy Świerczek** (Rzuchów), **Agnieszka Salamonówna** i **Regina Sośnianka** (Skrzyszów) — mamy taki zapas łamigłówek, rebusów i zagadek, że choć mile witamy Waszą współpracę — tylko pocieszać Was możemy, że później skorzystamy z pewnością z niejednej pracy — ale prosimy o cierpliwość!

Anna Polnikówna (Krostoszowice), **Marja Parmianka** (Gołkowice ew.), **Karol Blokesz** (Obszary) — z Waszych „żartów“ skorzystamy przy sposobności!

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie 1.20 zł. Półrocznie 0.60 zł. Kwartalnie 0.30 zł. Nr. pojedyńczy 10 gr.

Prenumeratę wpłacać naprzód na konto PKO. 303.056 Powiatowego Urzędu Szkolnego, Rybnik III, Wodzisław.

Wydawca imieniem Okręgowej Rady Pedagogicznej Władysław Kaczorowski, kier. szkoły, Wodzisław.

Redaktor: Eugenjusz Rohrbach, kier. szkoły, Olza. Adres Redakcji i Administracji: Powiatowy Urząd Szkolny, Rybnik III. Telefon Wodzisław Nr. 86. — Drukowano w drukarni „Dziedzictwa“ w Cieszynie.